



Mławska Akademia Rodziców

Dom dobrych rad

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Kończy się powszechny zryw pamięci o naszych zmarłych. Ofiara modlitwy została złożona. Na cmentarzach dogasają świece. Każdy z nas może rozważyć, czy zrobił wszystko, co można, by pomóc swoim bliskim po tamtej stronie życia, i czy swoją troskę o zmarłych ogranicza tylko do pierwszych dni listopadowych. Te dni przypominają nam też o świętych, patronach ludzi, parafii, instytucji i grup zawodowych. Oni są nie tyle po to, by dopełniać galerię postaci wyniesionych na ołtarze, ale by nas wspierać i dawać przykład życia. Potrzeba jednak wiary, by pozwolić im działać. Szczególnego spotkania ze św. Wojciechem doświadczyli parafianie z Małuzyna, którzy przyjęli relikwie patrona – męczennika, o czym piszemy dziś na s. III.

krótko

Świętowanie niepodległości

PŁOCK. 11 listopada o godz. 10.00 w katedrze bp Piotr Libera odprawi Mszę św. w intencji ojczyzny w 91. rocznicę odzyskania niepodległości. Następnie odbędą się uroczystości przy płycie Nieznanego Żołnierza. 12 listopada o godz. 11.00 przed pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego wystartuje III Bieg Niepodległości.

wp



AGNIESZKA MAŁECKA

Akademia Rodziców stanie się centrum spotkań i pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla rodzin z Mławy i okolic

Dawny internat mławskiego liceum im. S. Wyspiańskiego stał się miejscem pomocy. **Znajduje się w nim część Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, a swoją przystań znalazły tu dwa stowarzyszenia dla osób niepełnosprawnych.**

Drukodnygnacyjny budynek przy ul. Wyspiańskiego 8 przystosowano podczas generalnego remontu do potrzeb osób poruszających się na wózkach. Bo to właśnie one między innymi będą korzystały z pomieszczeń na parterze podczas zajęć rehabilitacyjnych. Innymi słowy, skończyła się jedna z największych bolączek działaczy i podopiecznych katolickiego Stowarzyszenia „Serce za serce” i mławskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób

z Upośledzeniem Umysłowym. Był nią brak stałej siedziby lub takiej, która spełniałaby odpowiednie standardy.

– Istniejemy od 7 lat. Do tej pory działaliśmy właściwie „w podziemiu”, bo nie mieliśmy własnego lokalu – przyznaje Mirosława Lewandowska, prezes stowarzyszenia „Serce za serce”, które wyrosło z diakonii modlitwy i skupia wolontariuszy chcących pomagać niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży. Z kolei drugie stowarzyszenie zrzesza rodziców dzieci z upośledzeniem umysłowym.

W budynku rozpoczęła swą działalność Akademia Rodziców, która jest częścią poradni mieszczącej się w sąsiedztwie. To właśnie dzięki projektowi akademii, który zyskał przychylności władz samorządu i powiatu mławskiego, budynek przy Wyspiańskiego 8 znalazł nowe zagospodarowanie.

– Nie skorzystaliśmy z ofert o charterze komercyjnym i postanowiliśmy przeznaczyć to miejsce dla tych ludzi, którzy tego najbardziej potrzebują – podkreślał starosta Włodzimierz Wojnarowski podczas ceremonii otwarcia nowej siedziby 27

października. W zagospodarowaniu tego miejsca wspierało jego przyszłych użytkowników wielu darczyńców i duszpasterze mławskich parafii, w których organizowane były loterie fantowe z dochodem na ten cel.

Doświadczenie pracowników poradni i stowarzyszeń pokazuje, że taki ośrodek jest bardzo potrzebny.

– W ostatnich latach przychodziło do nas coraz więcej rodziców, szukających pomocy – wyjaśnia Anna Nachtygał, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. – Wtedy pojawiła się myśl, by uruchomić taką szkołę, bo rodzice tak naprawdę mają małą świadomość i wiedzę na temat rozwoju ich dzieci. Nasza akademia to jest dział zadań poradni, które mają wspierać wychowawczą funkcję rodziny.

W tym miejscu rodzice będą więc uczyli się m.in. nawiązywać prawidłowe więzi i bezpiecznie się porozumiewać ze swoimi dziećmi oraz właściwie postępować w obliczu ich trudności rozwojowych. Taką wiedzę uzyskają głównie dzięki warsztatom i spotkaniom w grupach.

Agnieszka Małeczka

Jubileusz bractwanych



AGNIESZKA MAŁECKA

Zwykle podczas Mszy niedzielnych i świątecznych bractwani przekazują zapalone świece mężczyznom zebranych w kościele. Podczas Mszy jubileuszowej trzymali je sami, klęcząc przez całą liturgię eucharystyczną

STARA BIAŁA. Takie grupy, jak działające w tej parafii Bractwo Różańcowe, są wielką rzadkością. W Białej istnieje już 80 lat, a założone zostało 27 października 1929 r. przez ks. Jana Kroguleckiego, zamordowanego później w Działdowie. Jubileusz obchodzono 25 października, a jego pamiątką pozostanie tablica wmurowana w ścianę kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej. Na tablicy widnieją m.in. nazwiska trzech duszpasterzy: obecnego proboszcza ks. Jana Deptuły, jego poprzednika ks. Janusza Zdunkiewicza i wikariusza ks. Tomasza Mączyńskiego.

Dziś grupa skupia 9 mężczyzn. Niektórzy są już w niej od ponad 40 lat i nie wyobrażają sobie życia bez tego zobowiązania. Bractwani, czyli członkowie bractwa, znani są przede wszystkim z wyrobu świec woskowych, które przygotowują przed świętem Ofiarowania Pańskiego. Angażują się także w wiele dzieł podejmowanych w parafii.

– Członkiem bractwa może być mężczyzna, który ma ustabilizowane życie, najczęściej już założył rodzinę i kieruje się zasadami moralności – mówi Józef Kłodawski, starszy bractwani. **am**

Sarbiewski na Zamku Królewskim

WARSZAWA. Po prawie czterech wiekach na Zamek Królewski „powrócił” nadworny kaznodzieja króla Władysława IV Wazy, Maciej Kazimierz Sarbiewski. Odbłyło się tam poświęcone właśnie Sarbiewskiemu spotkanie z cyklu: „Tu także inni godni naszej pamięci... Sławne postacie z zamkowych komnat i obrazów”. Zorganizowała je zamkowa Pracownia Działań Muzealnych.

Urodzony w Sarbiewie k. Płońska jezuita, poeta, „sarmacki Horacy”, został uhonorowany przez papieża Urbana VIII poetyckim laurem. Wykład „Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ na Mazowszu” wygłosiła ciechanowianka Teresa Kaczorowska, prezes Stowarzyszenia Academia Europea Sarbieviana. **msz**

Popiełuszko żyje

Pułtusk. Miasto nad Narwią pamiętało o 25. rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. W bazylice kolegiackiej Mszy św. przewodniczył ks. infułat Zdzisław Król z Warszawy, a młodzież z Gimnazjum nr 3 im. bp. Andrzeja Noskowskiego przygotowała program artystyczny. – Jest dla nas wzorem patriotycznej postawy, której my, Polacy, nie możemy zaniechać poprzez zło, które przytłacza nasze dobre czyny – mówi Aneta, uczennica III klasy. Otwarto również wystawę „Kapłan”, poświęconą życiu i działalności kapelana „Solidarności”. Wystawę wraz z projekcją filmu dokumentalnego Rafała Wieczyńskiego – „Zwycięzcy nie umierają” można było oglądać przez ostatnie dni października w kościele śś. Piotra i Pawła. **kś**



ARCHIWUM KRZYSZTOFA PEKARSKIEGO

„Zło dobrem zwyciężaj!” było przesłaniem programu artystycznego, przygotowanego przez młodzież w murach bazyliki kolegiackiej

zaproszenie

KATECHEZY AUDIOWIZUALNE.

Spotkanie-katecheza o przemijaniu, śmierci i nadziei odbędzie się **12 listopada** w Zakroczympiu, w parafii pw. św. Józefa, i **26 listopada** w Płońsku, w parafii pw. św. Michała Archanioła. Początek spotkania – godz. 20.00. Gościem spotkania będzie Marcin Ludwicki, autor książki „Na koniec świata”. Jest to historia sześcioletniego chłopca dotkniętego nieuleczalną chorobą, która staje się lekcją cierpienia przeżywanego z pokorą i ufnością. **wp**

O wierze inaczej

ZAKROCZYM. Spotkanie z Robertem Tekielim o współczesnych zagrożeniach duchowych i przegląd kościelnych zespołów śpiewających to główne punkty programu III Zakroczymskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Odbływały się one od 23 do 25 października pod hasłem „Świętość bliska życiu”. – To były trzy dni większego zaangażowania, zasłuchania się i odkrywania konkretnych darów i wyzwań, jakie rodzi wiara. Stałym elementem dotychczasowych spotkań był przegląd muzyczny grup z Zakroczympia i okolic. W tym roku wzbogaciliśmy program o spotkanie na temat zagrożeń duchowych. Chcieliśmy bardziej zainteresować młodzież tematem, który szczególnie ich dotyczy. I chyba się udało: w spotkaniu uczestniczyło około



ARCHIWUM KS. JERZEGO BIENKOWSKIEGO

Gościem specjalnym tegorocznych Dni Kultury Chrześcijańskiej był polski Chór Mieszany Echo ze Lwowa

120 osób, wielu młodych było rzeczywiście zainteresowanych i zasłuchanych – mówi proboszcz ks. Jerzy Bienkowski. Zakroczymskim spotkaniem towarzyszyła wystawa „Bł. Honorat 1829–1916, wizerunek

kapłana i patriotę”. Dni Kultury Chrześcijańskiej zorganizowała parafia pw. św. Józefa w Zakroczympiu we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Zakroczympie i wspólnotą ojców kapucynów. **wp**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tuńska 3
TELEFON/FAKS 024 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętka
– dyrektor oddziału, Agnieszka Małecka

W Roku Kapłańskim

Modlitwa
nad grobami
księży

Cmentarz katolicki przy ul. Kobylińskiego w Płocku jest najprawdopodobniej największą kapłańską nekropolią w diecezji.

Jest tu pochowanych blisko 60 księży, wśród nich bp Jan Wosiński. Tam też znajduje się symboliczny grób bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Pośród kapłańskich grobów 6 listopada Mszę św. odprawił bp Piotr Libera.

W 2009 r. zmarło 4 księży naszej diecezji, wśród nich proboszcz parafii Daniszewo ks. Zdzisław Ulatowski.

- Zawsze będę pamiętał jego otwartość i gościnność. To, co szczególnie zapamiętałem z jego postawy, a teraz z perspektywy czasu od jego śmierci dostrzegam wyraźniej, to jego kapłaństwo. Wstawał wcześniej rano i na początku dnia zawsze solidnie odmawiał brewiarz. Modlił się sumiennie za swoich parafian - wspomina jego przyjaciel ks. Janusz Mackiewicz.

Kolega kursowy zmarłego proboszcza, ks. Kazimierz Ziółkowski, wspomina pewien szczegół z dnia święceń kapłańskich:

- 7 czerwca 1981 r., kiedy szliśmy jako diakoni do katedry, aby przyjąć święcenia, w pobliskim Domu pod Trąbami znaleziono w mieszkaniu ciała zmarłego nagle ks. Władysława Celmerowskiego. Myślałem sobie wtedy, jak nieopięta jest logika działania Boga tak bardzo zatroskanego o swój Kościół, aby nie zabrakło w nim pasterzy: zabrał do siebie jednego, aby dać 13 nowych księży. Dlatego myślę, że i ta śmierć jest wołaniem o nowych kapłanów.

Ks. Zdzisław Ulatowski pochodził z parafii Krzynowłoga Wielka. W 1981 r. przyjął święcenia kapłańskie, a następnie pracował jako wikariusz w Drobinie, Baranowie, Dzierżeninie i Baboszewie. Następnie był proboszczem w Chociszewie i Daniszewie. Zmarł w wieku 54 lat.

Ks. Włodzimierz Piętka

Wprowadzenie relikwii patrona

Święty Wojciech
wśród swoich

Chwila była podniosła, bo **czekano na nią 600 lat**. Do parafii pw. św. Wojciecha w Malużynie sprowadzono relikwie świętego męczennika z Gniezna.

Podciechanowska parafia przeżywa rok jubileuszowy. Ma długą tradycję, piękny kościół i od niedawna relikwie św. Wojciecha. Kto przejeżdżał przez Malużyn wieczorem 22 października, mógł zobaczyć szczególny obraz: blisko 500 osób czekało w skupieniu, z zapalonymi lampionami. Oczekiwali na relikwie św. Wojciecha. Przez pięć wieczorów liczna grupa ludzi gromadziła się w kościele na modlitwie różańcowej, a potem słuchała konferencji poświęconej kroczeniu ku świętości w konkretnych wymiarach życia. Katechezy głosili księża z okolicznych parafii i zaproszeni goście z Płocka.

Wreszcie przyszedł wieczór przyjęcia relikwii. - Czegoś tak pięknego i poruszającego nie widziałam. Warto było jechać do Gniezna i tu wrócić, aby zobaczyć tyle osób czekających ze światłem w ręku - powiedziała jedna z kobiet wychodzących z autokaru.

Proboszcz wyniósł relikwie do ludzi, pobłogosławił, czyniąc w milczeniu znak krzyża, następnie wyruszyła procesja do kościoła. Po Mszy św. parafianie po raz pierwszy ucałowali relikwie swego patrona. To było osobiste powitanie.

- Święty Wojciech jest dla całej Polski zbyt cenną postacią, aby można było mnożyć jego relikwie.



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Zasadniczo znajdują się one w katedrze gnieźnieńskiej i w niektórych konkretnych miejscach. Trudno je zdobyć, ale dzięki osobistym staraniom bp. Piotra Libery mogły one na stałe zagościć w Malużynie - mówi proboszcz parafii ks. Krzysztof Kozłowski.

Do Gniezna udała się specjalna parafialna pielgrzymka - ponad 50 osób. W katedrze przy konfesji męczennika otrzymaliśmy jego relikwie „ex ossibus”, jak zaświadcza specjalny dokument wystawiony dla nas w języku łacińskim - opowiada proboszcz.

W autokarze, w czasie drogi powrotnej z Gniezna, nie mieliśmy przygotowanego żadnego honorowego miejsca dla świętego. Wtedy

Liturgii wprowadzenia relikwii św. Wojciecha do parafii w Malużynie dokonał dziekan dekanatu ciechanowskiego zachodniego ks. Eugeniusz Graczyk

każdy z uczestników pielgrzymki mógł przez kilka minut trzymać w swych dłoniach relikwie patrona. Widziałem skupienie ludzi i zrozumiałem, że żywe ręce ludzi są tu najgodniejszym ołtarzem dla naszego męczennika - mówi ks. Kozłowski.

Teraz relikwie św. Wojciecha towarzyszą każdej modlitwie w parafii, są wystawione blisko ołtarza głównego. W niedziele można je osobiście uczcić i ucałować.

- Ten gest to jakby małe słubowanie: gdy każdy z nas całuje relikwie męczennika, wtedy zapewniam, że bardziej chce przyłączyć do przykładu jego życia, do odwagi i świadectwa wiary, jakie złożył dla nas - mówi ks. Kozłowski.

Ks. Włodzimierz Piętka

■ R E K L A M A ■

Kościół - Religia - Polska

Wieczory w KRP:

poniedziałek: "W służbie życiu"
wtorek: "Chrześcijańin w świecie"
środa: "Radiowy mól książkowy"
czwartek: "Głos z amerykańskiej Częstochowy"
piątek: "Muzyczne dary" codziennie: Katechizm Płocki, Ewangelia, Różaniec

Katolickie Radio

Płock
104,3 FM

Katechizm Płocki

Jak być bogatym?

Przykazania nie tyle zakazują, ile bronią człowieka, mówią o jego prawach. **VII przykazanie Dekalogu „Nie kradnij” stoi na straży sprawiedliwości i solidarności międzyludzkiej, broni prawa człowieka do posiadania dóbr.**

1. Dążność do wzbogacania się przez pracę zawsze była siłą rozwoju cywilizacji. Bóg bowiem dał człowiekowi nakaz „czynienia sobie ziemi poddaną” i pobłogosławił mu w jego trudzie. Jak powiedział Jan Paweł II „dobra materialne służą nie tylko używaniu, ale także wytwarzaniu nowych dóbr. Człowiek ma do tego prawo, a nawet moralny obowiązek wytwarzania nowych dóbr dla siebie i dla innych tak, aby całe społeczeństwo stawało się zasobniejsze – aby mogło bytować w sposób bardziej godny ludzkich istot” (Białystok, 5.06.1991). Są jednak środki bogacenia się, które są niemoralne. Aby bronić człowieka przed nimi, Bóg dał człowiekowi przykazanie „nie kradnij”. Jakich czynów zabrania to przykazanie? Co jest, a co nie jest kradzieżą?



2. **Kradzież polega na przywłaszczeniu dobra drugiego człowieka wbrew racjonalnej woli właściciela.** Katechizm Kościoła Katolickiego zastrzega, że „nie mamy do czynienia z kradzieżą, jeśli przyzwolenie może być domniemane lub jeśli jego odmowa byłaby sprzeczna z rozumem i z powszechnym przeznaczeniem dóbr. Ma to miejsce w przypadku nagłej i oczywistej konieczności, gdy jedynym środkiem zapobiegającym pilnym i podstawowym potrzebom (pożywienie, mieszkanie, odzież...) jest przejęcie dóbr drugiego człowieka i skorzystanie z nich” (KKK 2048).

3. W Katechizmie Kościoła Katolickiego znajdujemy przestrożę przed czynami, które choć mogą nie być osądzane przez prawo cywilne, to jednak są wykroczeniem przeciw temu przykazaniu. Dotyczy to „**umyślnego zatrzymywania rzeczy pożyczonych lub przedmiotów znalezionych, oszustwa w handlu, wypłacania niesprawiedliwych wynagrodzeń, podwyższania cen wykorzystującego niewiedzę lub potrzebę drugiego człowieka**”. Niemoralne są „**spekulacja**, która polega na sztucznym podwyższaniu ceny towarów w celu osiągnięcia korzyści ze szkodą

dla drugiego człowieka; **korupcja**, przez którą wpływa się na zmianę postępowania tych, którzy powinni podejmować decyzje zgodnie z prawem; **przywłaszczenie i korzystanie w celach prywatnych z własności przedsiębiorstwa; złe wykonane prace, przestępstwa podatkowe, fałszowanie czeków i rachunków, nadmierne wydatki, marnotrawstwo. Świadome wyrządzanie szkody własności prywatnej lub publicznej jest sprzeczne z prawem moralnym i domaga się odszkodowania**” (KKK 2409).

Znaczna część życia gospodarczego i społecznego zależy od umów o kupnie lub sprzedaży, umowy o wynajmie lub o pracę. „Obietnice powinny być dotrzymywane i umowy ściśle przestrzegane, o ile zaciągnięte zobowiązanie jest moralnie słuszne” – czytamy w Katechizmie (KKK 2410). Sprawiedliwość „domaga się ochrony praw własności, spłaty długów i dobrowolnego wypełnienia zaciągniętych zobowiązań” (KKK 2411). Dopuszczenie się niesprawiedliwości wymaga zwrotu właścicielowi skradzionego dobra bądź innego wyrównania wyrządzonej szkody (por. KKK 2412).

W zakres przykazania „nie kradnij” wchodzi także nieuczciwe wykorzystanie ludzkiej

słabości do gier hazardowych, która może prowadzić do pozbawiania człowieka i jego rodziny podstawowych środków do życia (por. KKK 2413).

Wreszcie „siódme przykazanie zakazuje czynów lub przedsięwzięć, które prowadzą do zniewolenia ludzi, do poniżania ich godności osobistej, do kupowania ich, sprzedawania oraz wymiany, jakby byli towarem” (KKK 2414).

4. **Zapamiętajmy: „Siódme przykazanie zakazuje przede wszystkim kradzieży, która polega na przywłaszczeniu sobie dobra drugiego człowieka wbrew racjonalnej woli właściciela. Ma to miejsce w przypadkach niesprawiedliwych wynagrodzeń, w spekulacjach, które sztucznie podwyższają ceny towarów w celu osiągnięcia większych korzyści ze szkodą dla drugiego człowieka, w fałszowaniu czeków i rachunków. Zabrania ponadto oszustw podatkowych i handlowych, świadomego wyrządzania szkody własności prywatnej lub publicznej. Zakazuje też lichwy, korupcji, prywatnego nadużywania dóbr społecznych, złe wykonanych prac, marnotrawstwa”** (KomKKK 508).

Ks. Rafał Bednarczyk



Nie wszystkie środki bogacenia się są moralne. O tym przypomina siódme przykazanie Dekalogu



DARUSZ ŚWITALSKI

Rozmowa z rektorem WSD w Płocku

Kuźnia Kościoła

Seminarium Duchowne w Płocku świętuje jubileusz 300-lecia istnienia w stolicy diecezji, a w tym tygodniu uczy swego patrona św. Stanisława Kostkę. O życiu codziennym i świętowaniu za murami, gdzie dojrzewa powołanie, z rektorem WSD ks. Mirosławem Koskiem rozmawia Piotr Muzyczyszyn.

PIOTR MUZYCZYSZYN: 300 lat historii to szmat czasu, a w przypadku naszego seminarium duchownego to historia dłuższa i bogatsza. Jacy jesteśmy na tle innych diecezji i seminariów w Polsce?

Ks. MIROSLAW KOSEK: – Trzeba przede wszystkim podkreślić, że jesteśmy jedną z nielicznych diecezji, w których działały przez pewien okres dwa wyższe seminarium duchowne. Fakt ten już sam w sobie ma pewną wymowę! Pierwsze seminarium w naszej diecezji erygowane zostało w Pułtusku w 1594 r. Drugie zostało powołane do istnienia 6 maja 1710 r. w Płocku. W 1865 roku obie instytucje zostały połączone w jedno. Jesteśmy, jak widać, spadkobiercami długiej i pięknej tradycji, w którą wpisuje się obecny jubileusz.

Mówi się, że seminarium to serce diecezji. Z drugiej strony jednak także wielu ludzi pyta o to tajemnicze miejsce za wysokim murem. Jak zatem seminarium jest obecne w życiu diecezji?

– Jan Paweł II podkreślał, że „seminarium jest nie tylko miejscem, materialną przestrzenią, lecz przede wszystkim pewną przestrzenią duchową, drogą życia, środowiskiem sprzyjającym takiemu procesowi formacyjnemu, dzięki któremu człowiek powołany przez Boga do kapłaństwa może się stać (...) żywym obrazem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Kościoła”. Temu zasadniczemu celowi podporządkowana jest cała formacja we wszystkich jej wymiarach: ludzkim, duchowym, intelektualnym i pastoralnym. Cel ten wyznacza również pewien rytm życia seminarium, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Cel ten w końcu uzasadnia szczególną troskę, jaką w każdej diecezji jest i powinna być otaczana ta instytucja. Staramy się uczestniczyć w sprawach i troskach Kościoła, zwłaszcza diecezjalnego, i w wymiarze duchowym (modlitewnym), i zewnętrznym. Ten ostatni wymiar może jednak podlegać pewnym ograniczeniom, z racji na wspomniany wyżej zasadniczy cel tej instytucji, z którym z natury rzeczy związane jest pewne „zamknięcie”.

Jest Ksiądz absolwentem tego seminarium, opuścił jego mury w 1992 r. Jaka refleksja o tym miejscu nasuwa się, kiedy w pamięci wciąż żywe są wspomnienia z lat kleryckich, a teraz siedzi się z drugiej strony biurka?

– Towarzyszy mi przede wszystkim wdzięczność. Im więcej doświadczeń życiowych, tym wdzięczność ta wydaje się większa i tym głębsza świadomość znaczenia w życiu księdza tego miejsca i czasu, jakim jest seminarium. Wdzięczność, o której mówię, ma wiele konkretnych twarzy: profesorów, proboszczów, wychowawców, kolegów. Gdy myślę o seminarium w kontekście nowych wyzwań i zadań, jakie nas czekają, rodzi się również poczucie wielkiej odpowiedzialności. Seminarium to przecież swoista kuźnia przyszłości Kościoła. ■

– Dziękuję wszystkim dobroczyńcom, osobom świeckim i duchownym, za ich troskę o naszą wspólnotę, której doświadczaliśmy i nadal doświadczamy. Zapewniam o naszej modlitwie i wdzięczności – mówi rektor seminarium ks. Mirosław Kosek

zaproszenie

Symposium o wieczności

O lęku i wierze, śmierci i wieczności będą mówić w płockim Seminarium Duchownym uczestnicy ogólnopolskiego sympozjum. **Od 12 do 14 listopada** będzie ono przebiegało pod hasłem: „Idąc w stronę światła. Wiara i nauka o nieśmiertelności”.

– Chcemy przyrzeć się ostatecznej prawdzie o człowieku nie tylko od strony teologii, filozofii, biblistyki. Dzięki naszym prelegentom spojrzymy na nią również oczyma ludzi, którzy na co dzień zmagają się na granicy światów z tajemnicą odchodzenia, ze związanym z nią bólem, dla których niebo, czyściec i piekło nie są tylko hasłami w „Encyklopedii katolickiej”, ale terenem codziennej walki o ciało i duszę – mówi ks. Jarosław Kwiatkowski, opiekun Koła Naukowego, organizatora 32. ogólnopolskiego sympozjum.

Wybrane punkty programu:

■ 12 LISTOPADA:

godz. 16.00 – Czy biskup boi się śmierci? Czy filozof boi się nieśmiertelności? Pytania nieobojętne... – ks. bp Bronisław Dembowski z Włocławka,

godz. 17.15 – Sztuka umierania – mistyka życia wiecznego – Marcin Jakimowicz, redaktor „Gościa Niedzielnego” z Katowic;

■ 13 LISTOPADA:

godz. 9.30 – Przeprowadzić przez niewidoczne dla oczu. Mali Książęta, ich Przyjaciele i tajemnica rozstania – o. Filip Buczyński OFM z Hospicjum Małego Księcia w Lublinie,

godz. 11.30 – Wierzę w życie wieczne – s. Kinga Szczurek, wspomożycielka dusz czyśćcowych z Sulejówka.

Więcej informacji na www.seminarium.plock.opoka.org.pl. **wp**



W sercu myśliwstw



JEDRZEJ RAMS

TRADYCJE ŁOWIECKIE. Jest ich wiele i niemal każda ma ustalony przed wiekami, szczegółowy scenariusz. W tradycyjnych Mszach Hubertowskich i jesiennych polowaniach w listopadzie uczestniczyć będzie ponad 2 tysiące członków kół łowieckich z terenu naszej diecezji.

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

amalecka@goscniedzielny.pl

Sens łowiectwa wydaje się prosty. Myśliwy idzie na polowanie, strzela do zwierzyny, zabija ją, a potem może powiesić na ścianie trofeum. Ale zdaniem zawodowców to stereotyp.

Na początku XX wieku pisał o tym znawca i praktyk łowiectwa Włodzimierz Korsak, w swojej książce „Rok myśliwego”: „Można być znakomitym strzelcem,

a żadnym myśliwym, (...) można natomiast strzelać dość marnie, a myśliwym być doskonałym (...). Nie zawsze jest król polowania najlepszym myśliwym, a jest nim ten, kto zwierzynę i jej obyczaje zna na wylot, kocha ją i żyje jej życiem.”

Z wiedzy i szacunku do przyrody wypływają etyka łowiecka i myśliwskie zwyczaje.

Nie tylko ekskluzywizm

Tradycje polskiego myśliwstwa liczą kilkaset lat. – Język i sygnały łowieckie, ceremonia pokotu,

czyli hierarchicznego ułożenia zwierzyny zdobytej na polowaniu i oddanie jej czci, ślubowanie, a potem chrzest adepta myśliwstwa, polowania wigilijne i noworoczne, Msza na św. Huberta i towarzyszące jej polowanie – wylicza myśliwskie obyczaje Marek Szadkowski, przewodniczący ciechanowskiej rady okręgowej Polskiego Związku Łowieckiego.

Znajomość i praktykowanie tych obyczajów podkreślają ekskluzywizm grona myśliwych. Już od X wieku polowania stały się domeną królów i książąt, a potem zamożnej szlachty. W XX wieku, w czasach PRL myśliwstwo zyskało niechwalębną etykietę popularnego hobby członków partii rządzącej.

Łowieckie obyczaje, jak zapewniają sami myśliwi, mają określone funkcje i sens. Posługiwanie się językiem łowieckim opisującym szczegółowo świat fauny i flory buduje poczucie więzi między myśliwymi, a sygnały, których jest około 30, gwarantują bezpieczeństwo na polowaniu.

Sygnały, które wygrywa się na rogu myśliwskim, służą do porozumiewania się w trakcie polowań i gwarantują bezpieczeństwo

Wśród tradycji bardzo głęboko przestrzeganych Marek Szadkowski wymienia ślubowanie myśliwego.

– Składa się je w kole łowieckim, w którym adept myśliwstwa przechodził staż. Młody myśliwy składa kilka przyrzeczeń, w tym przestrzegania praw łowieckich zgodnie z zasadami etyki łowieckiej, zachowania tradycji łowieckiej i ochronę ojczystej przyrody. Samo ślubowanie może mieć różne brzmienie, ale musi zawierać zawsze te elementy.

Dorastanie do patrona

Coraz większą wagę przykładają myśliwi do patronalnego święta, które przypada 3 listopada.

– Msza Hubertowska odprawiana jest zwykle za zmarłych członków kół łowieckich, ale ma też charakter dziękczynny za miniony sezon. Jednocześnie myśliwi proszą w niej o obfitość lasów i pól i bezpieczny powrót z polowania – wyjaśnia wikariusz parafii w Grudusku ks. Marek Dyga, który od 6 lat należy do Wojskowego Koła Łowieckiego nr 190 Bażant.

Dla Marka Szadkowskiego najbardziej urokliwe są Msze Hubertowskie odprawiane przy leśnych kapliczkach lub gawrach. Dodaje: – Wśród myśliwych jest przekonanie, że św. Hubert darzy każdemu na polowaniu.

Patron myśliwych, jak mówi legenda, polował raz w Wielki Piątek i miał objawienie jaśniejącego krzyża, otoczonego porożem. Po tym wydarzeniu św. Hubert, żyjący w VII wieku, z myśliwego kochającego krwawe łowy zmienił się w chrześcijanina i misjonarza pogan.

– Mamy naprawdę wspaniałego patrona, do którego musimy stale dorastać. Każdy myśliwy, który chce kroczyć śladami św. Huberta, musi przestrzegać pewnych zasad. Musi pamiętać, że polowanie

a

to nie bezmyślne strzelanie, zabijanie, ale element planowanej gospodarki, która na pierwszym miejscu stawia dobro przyrody – mówi ks. Dyga.

– Tak naprawdę odstrzał zwierząt jest traktowany jako konieczność – podkreśla szef ciechanowskiego zarządu PZŁ. Myślistwo to w pierwszym rzędzie wszelkie działania, które wspierają i chronią zwierzyne.



– Na myśliwych zrzeszonych w PZŁ spoczywa odpowiedzialność, aby zwierzęta nie niszczyły terenów uprawnych – podkreśla Marek Szadkowski. Ta czaszka to pozostałość po odstrzelonym zwierzęciu, które zagrażało jednemu z gospodarstw i ludziom



AGNIESZKA MAŁECKA

Wiara myśliwego



Ks. KRZYSZTOF KOZŁOWSKI, DIECEZJALNY DUSZPASTERZ MYŚLIWYCH

– Święty Hubert przez kontakt z przyrodą odnalazł w swoim życiu Pana Boga. Wielu myśliwych dostrzega w nim nie tylko opiekuna myśliwych, ale też patrona nawracających się do Boga. Do tego prawdziwy myśliwy jest wezwany. Okazją jest myśliwska wigilia. To czas wzajemnych przeprosin, ale także próśb o przebaczenie kierowanych do Boga i zwierząt. Do paśników istniejących w lesie myśliwi niosą opłatek z myśliwskiej wieczerzy. Także zawołanie: darzbór! bywa interpretowane jako modlitwa – niech Bóg obdarzy bór swoją łaską obfitości w zwierzęta wszystkie pola i lasy. Zauważam, że w tych kołach łowieckich, gdzie przestrzega się pięknych zwyczajów myśliwskich, zwłaszcza o wyraźnym religijnym charakterze, jest zdrowa, koleżeńska atmosfera, wynikająca ze współodpowiedzialności przed Bogiem za przyrodę.



AGNIESZKA MAŁECKA

Ks. Marek Dyga w dzieciństwie marzył, by zostać leśnikiem

■ R E K L A M A ■



ZAPROSZENIE NA SZKOLENIA „WYCHOWANIE DO ABSTYNENCJI”
organizowane we współpracy z Międzynarodową Fundacją „Wiedzieć Jak”
Wyjątkowe szkolenia dla nauczycieli z woj. mazowieckiego prowadzone przez wybitną specjalistkę z USA Gail Dignam.

Wykłady, warsztaty i treningi, które kształcą, w jaki sposób skutecznie uczyć unikania ryzykownych zachowań: alkoholu, pozamałżeńskiego seksu, narkotyków, pornografii. Program „Wychowanie do Abstynencji” i sposób, w jaki przekazywane są treści, powodują, że po przeprowadzonym cyklu zajęć młodzież pragnie promować abstynencki styl życia.

Nabyte umiejętności pozwolą na prowadzenie zajęć w zakresie profilaktyki lub wzbogacać lekcje przygotowania do życia w rodzinie lub wychowawcze w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Pomoc dydaktyczna dla uczniów w ramach tego programu jest zalecana przez MEN (Nr 2283/2007).

17 - 21 listopada 2009r. Ośrodek BINDUGA w Broku nad Bugiem
lub 24 - 28 listopada 2009r. Ośrodek „17” w Ostrowi Mazowieckiej

Zapewniamy zakwaterowanie, wyżywienie oraz dojazd z Warszawy do ośrodka i z powrotem. Nauczyciel otrzyma zaświadczenie z MCPS.
Informacje: 501 45 29 37, zgłoszenia e-mailem : piotr.oniszk@mcps.com.pl lub faksem 22 622 47 32

ZAKONY I ZGROMADZENIA ZAKONNE W DIECEZJI. **Salezjanie**

Uczą młodości



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Opiekują się jedną z największych parafii w diecezji i jednym z najstarszych i najpiękniejszych kościołów. **W każdym szukają młodości** – to salezjanie ks. Jana Bosko.

Naszą szczególną misją jest praca z młodymi i dla młodych – mówią księża od św. Jana Bosko.

Drzwi do ich oratorium w Płocku ciągle się otwierają. Przychodzi grupa młodzieży: ktoś chce spotkać się z kolegą, inny pouczyć się historii i odrobić lekcje, ktoś inny wreszcie szuka tu księdza.

– To serce naszej pracy z młodymi – wyjaśnia proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, ks. Walerian Jastrzębiec-Swięcicki. – Obok kościoła, oratorium jest dla nas najważniejsze. To dom, który przygarnia i daje poczucie bezpieczeństwa i miłości; rodzina, która ma otwarte dłonie i zachęca do życia i rozwoju; parafia, która przekazuje łaskę wiary; szkoła, która wychowuje dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli.

Blisko młodzieży

Dewizą pracy salezjańskiej są słowa św. Jana Bosko: „Daj mi duszę, resztę zabierz”.

– Wierzimy, że każdego młodego człowieka Pan Bóg przyprowadza do nas. To nie jest dzieło przypadku, ale woli Bożej, abyśmy nim się zajęli – mówi ks. Tomasz Radkiewicz, opiekujący się młodzieżą akademicką w Płocku.

Do tej pracy młodzi klerycy salezjańscy przygotowują się

przez 9 lat formacji: uczą w szkole, pracują z dziećmi ulicy, narkomanami, w zakładach poprawczych, oratoriach. Praktycznie poznają system wychowawczy, nazywany prewencyjnym, który zaproponował św. Jan Bosko.

– W tym wszystkim chodzi przecież o wychowanie człowieka: intelektu, następnie doprowadzenie do wiary i prawdziwej przyjaźni. Przez ciągłą obecność przy wychowanku chcemy budować trwałe relacje – wyjaśnia ks. Radkiewicz. – To dlatego ks. Bosko powtarzał, że wychowanie jest sprawą serca. Inne cenne słowa założyciela salezjanów, które są ważne w pracy duszpasterskiej to: „Diabeł boi się ludzi radosnych”, czy „Boisko żywe, diabeł martwy”.

Salezjańskie miejsca

Do diecezji płockiej przybyli w 1923 r. na zaproszenie bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Rozpoczęli pracę duszpasterską w parafii i sanktuarium Matki Bożej w Czerwińsku, a od 1929 r. w Płocku. Obecnie w tych dwóch ośrodkach pracuje ponad 20 księży i kleryków.

– Przeżywając jubileusz w Płocku, chcemy położyć nacisk

na duchową odnowę wszystkich wspólnot, które u nas działają – mówi proboszcz płockiej Stanisławówki, ks. Jastrzębiec-Swięcicki.

Dla salezjanów szczególne znaczenie ma Czerwińsk. Tam kandydaci do zgromadzenia odbywają roczny nowicjat.

– Dla mnie był to okres szczególnie i wejście w inny świat, którego dotąd nie znałem – mówi ks. Andrzej Kurto. – W Czerwińsku przeczytałem pierwsze dzieła ks. Bosko i poznawałem jego charyzmat. To był czas fascynacji i duchowego zrywu. Tam odkryłem, że naprawdę chcę zostać salezjaninem – dodaje ks. Radkiewicz.

Ks. Włodzimierz Piętka

Do oratorium na płockiej Stanisławówce codziennie przychodzi kilkunastu młodych ludzi. Z entuzjazmem wskazują na św. Jana Bosko, który powtarzał: „Wystarczy, że jesteście młodzi, abym was kochał”

Prawdziwi wychowawcy



BP PIOTR LIBERA
– Wspólnota małżeńska i dziecko: tym wartościom służył zawsze, i nadal

służy Kościół i jego ludzie. Dla obrony tych wartości powoływał instytucje i zgromadzenia zakonne. Tak było przed 145 laty, gdy w Turynie ks. Jan Bosko tworzył Towarzystwo św. Franciszka Salezego, dla opieki nad dziećmi i młodzieżą biedną, opuszczoną i zagrożoną. Tak było przed 80. laty, gdy bł. abp Antoni Julian Nowowiejski sprowadził salezjanów do Płocka, powierzając im troskę o wychowanie i wykształcenie biednych chłopców. Po Czerwińsku także Płock został ubogacony charyzmatem ks. Bosko, a jego duchowi synowie podjęli pracę duszpasterską w naszym mieście.

80 lat pobytu salezjanów na płockiej Stanisławówce to szmat czasu. To lata pełnej oddania pracy na rzecz małżeństwa, rodziny, dzieci i młodzieży. To trud budowania tej świątyni z kamienia i cegły, oraz tej żywej świątyni, jaką jest wspólnota parafialna – rodzina rodzin. To również nieustający wysiłek integrowania ludzi, społeczeństwa, a w czasach zniewolenia komunistycznego – obrona godności człowieka i promocja „Solidarności”, która tu w parafii miała swe mocne oparcie.

Z homilii wygłoszonej z okazji 80-lecia przybycia salezjanów na płocką Stanisławówkę, 4 października 2009 r.

Salezjanie w diecezji płockiej:

CZERWIŃSK, Sanktuarium Matki Bożej Pani Mazowsza: www.czerwinski.salezjanie.pl
PŁOCK, parafia pw. św. Stanisława Kostki: www.petroklezja.pl, www.wieczorchwaly.pl